

J. Lepiarczyk

Pałac w Żaganiu

Ochrona Zabytków 9/1-2 (32-33), 115-117

1956

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

nie się on wtedy ciekawą i efektowną ozdobą tego zakątka miasta.

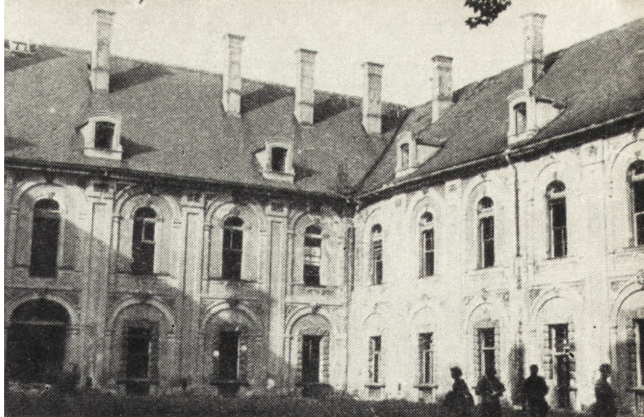
Jest to najcenniejszy zabytek w tej części Zgorzelca i jedno z nielicznych u nas zabytkowych urzędzeń pocztowych.

E. Małachowicz

PAŁAC W ŻAGANIU

W Żaganiu, ongiś stolicy najdalej na zachód wysuniętego śląskiego księstwa piastowskiego (1274—1472) wznosi się okazały, wczesnobarokowy jednopiętrowy pałac na wysokim cokole, zbudowany w drugiej poł. XVII w. i położony u wstępu do pięknego i rozległego parku. Mimo trójskrzydłowego, otwartego na wspomniany park założenia robi wrażenie potężnego i niedostępnego zamku. Surowy i pełen potęgi wyraz nadaje mu nie tylko zwarta bryła, wznosząca się na rustykowanym cokole oraz rustykowane obramienia okienne i podziały pilastrowe, ale także setki rzeźbionych maszkaronów, groźnie spoglądających znad okien i belkowania wieńczącego budowlę. Pałac wydaje się być na pierwszy rzut oka obronnym zamkiem renesansowym na planie czworoboku z dziedzińcem pośrodku, zwłaszcza, że otacza go fosa, przez którą przerzucone są mosty. Mamy niewątpliwie tu jeszcze jeden przykład typu tzw. „palazzo in fortezza”. Jeśli spojrzeć nań od strony parku — na otwarty z tego boku dziedziniec — to pałac przybiera charakter ozdobnej, choć poważnej siedziby magnackiej. Słabe arkady w dwóch kondygnacjach, rytmiczna artykulacja fasad, delikatniejszy detal, bardziej płaski i ozdobny podkreślają tę różnicę wyrazu, jaka zachodzi pomiędzy elewacjami zewnętrznymi i dziedzińcowymi. Jedyne okna parteru zachowały i tutaj swą rustykę.

A oto krótkie przypomnienie dziejów budowy tego pałacu. Znamy je dzięki opracowaniom naukowym. Niezrealizowane zostały plany budowy wspaniałego pałacu przez Albrechta Wallensteina (Valdštejn), sławnego bohatera wojny 30-letniej, świetnego wodza i ambitnego polityka czeskiego a zarazem największego mecenasa i protektora sztuki w całej ówczesnej Rzeszy. Zostawszy za swe zasługi księciem żagańskim, począł gromadzić materiały budowlane i przygotowywać olbrzymi plac pod przyszłą rezydencję. Tragiczna śmierć w roku 1634 przerwała te prace. Doszło jedynie do wzniesienia budynku administracyjnego, który z czasem został rozebrany. Po katastrofie Wallensteina cesarz nadał księstwo swemu synowi Ferdynandowi III, który w roku 1646 sprzedał je ks. Wacławowi Euzebiuszowi Lobkovicowi (zm. 1677) z Roudnicy



Ryc. 133. Pałac w Żaganiu. Fragment dziedzińca.

w Czechach. Magnat ten, przewodniczący Nadwornej Rady Wojennej i tajny radca cesarza, jest właściwym inicjatorem budowy pałacu żagańskiego, który wznosił w latach 1670—1677 według projektu architektów włoskich Franciszka Carattiego i Antoniego Porty. Wnętrza urządzano dopiero po jego śmierci. W roku 1784 księstwo żagańskie przeszło w posiadanie Pio-

Ryc. 134. Pałac w Żaganiu. Portal elewacji zachodniej.





Ryc. 135. Maszkaron z fasady zachodniej.



Ryc. 136 i 137. Widok od ogrodu i elewacja skrzydła.



tra Kurlandzkiego, który na nowo urządził pałac i zbudował w parku oranżerię oraz inne budynki¹.

Wielkie dni dla Żagania nastąpiły w okresie Kongresu Wiedeńskiego (1814—1815), kiedy to bywał tutaj słynny Talleyrand, minister spraw zagranicznych Francji; jego bowiem siostrzeniec poślubił Dorotę, córkę ks. Piotra Kurlandzkiego. Ks. Dorota wraz ze swą siostrą (stronniczką Metternicha) odgrywała wielką rolę polityczną w tym czasie. Odnowiony i urządzony pałac jaśniał przepychem i bogactwem zbiorów przemysłu artystycznego, porcelany oraz biblioteką². Architektura pałacu zachowała się bez zmian do dzisiejszych czasów.

Jego charakter forteczny, rustykowanie, zwartość bryły, rytmiczny i ciągły podział elewacji, tektonika i podporządkowanie elementów dekoracyjnych ramom architektonicznym, precyzja opracowania detali, spokój i równowaga całości przypominają jeszcze renesansowe budownictwo północnych Włoch (Genua, Bologna), a także rękę wybitnego twórcy spod znaku Vignoli (Caprarola). Ze szczegółów wystarczy wspomnieć, że motyw masek, zastosowany tak w Roudnicy jak i w Żaganiu, występuje często w architekturze pałacowej włoskiej, zwłaszcza genueńskiej (np. palazzo Doria-Tursi, palazzo Regia Università i inne).

Marian Morelowski, badacz i znawca sztuki śląskiej podkreśla zależność typologiczną pałacu żagańskiego od pałacu Luksemburskiego w Paryżu (dzieła Salomona de Brosse), a jeśli idzie o fasady to widzi związki z niezrealizowanym pałacem w Charleval (proj. Ducerceau)³; jednocześnie wskazał jeszcze silniej od innych badaczy na związki z pałacem w Roudnicy, który rozpoczęto budować wprawdzie w roku 1653 według projektu Franciszka Carattiego, ale wzniesiono ostatecznie w latach 1665—1680 według projektu Antoniego Porty, autora pałacu żagańskiego; autorem dekoracji rzeźbiarskiej w Roudnicach był Bernardo Feretto⁴. Pałac roudnicki, niewątpliwy pierwowzór żagańskiego tak co do założenia ogólnego jak i detali (np. maszkarony), posiada czwarty bok dziedzińca zamknięty niską galerią z bramą w formie wieży. W przeciwieństwie do Żagania dziedzińiec otwiera się tu w stronę miasta.

W związku z tym należy jednak zwró-

¹ Bernhard Patzak, Das herzogliche Schloss in Sagan. „Belvedere“, 1930, str. 126—133.

² Traud Gravenhorst, Schlesien. Erlebnisse eines Landes, Breslau 1938, str. 150—153.

³ Marian Morelowski, Rozkwit baroku na Śląsku 1650—1750, Wrocław 1952, str. 18, 54.

⁴ Soupis památek historických a umeleckých v Kralovství Českém XXVII. Politický Okres Roudnický II. Zámek Roudnický. Praha 1910, str. 8—17.

cić także uwagę na pewne podobieństwa w założeniu, jakże zachodzą między pałacami w Roudnicy i Żaganii z jednej strony, a grupą renesansowych zamków czeskich i śląskich z drugiej połowy i końca wieku XVI, które posiadają również plan trójskrzydłowy (z galeriami arkadowymi) otaczający dziedziniec, zamknięty z czwartego boku niską galerią lub murem, spoza którego rozlega się widok na park lub krajobraz (np. Nelahozeves, Opočno, Płakowice, Pszczyna i inne). Charakterystyczne jest to, że prawie wszystkie te zamki i pałace otwierają się niskim skrzydłem dekoracyjnym na ogród i tylko niektóre zwrócone są bramą w stronę zajazdu, antycypując w ten sposób jak gdyby założenia francuskie XVII wieku. Co więcej, podobne założenia trójskrzydłowe występują, jak to wykazał Jerzy Szablowski, również i w Małopolsce (np. zamki w Żywcu, Bodzentynie, Szydłowcu, Sucheju, Spytkowicach)⁵. W przeciwieństwie do tego typu założeń pałace francuskie cechuje podkreślenie korpusu głównego, który wyodrębniano od reszty zabudowań, tworzących podkowę od zajazdu czyli cour d'honneur. W pałacach czeskich i śląskich tego typu trafiają się często odstępstwa od tej zasady, wyrażające się w tym, że korpus główny i skrzydła boczne tworzą jednolitą bryłę o wydłużonych ramionach bocznych (np. Zabor) oraz że trójskrzydłowy dziedziniec otwiera się w stronę parku a nie zajazdu (np. Grodziec).

Pałace w Roudnicy i Żaganii nawiązują więc z jednej strony do tradycji rodzimej, wykształconej przez Włochów w XVI wieku, z drugiej zaś widać na nich już oddziaływanie nowych kierunków i wzorów. Trójskrzydłowe założenie z galerią od strony boku czwartego powtarza się potem we Wrocławiu w Gimnazjum św. Macieja (obecnie Ossolineum), dziele Jana Chr. Mathieu, jak to wykazał Morelowski⁶.

Pałac żagański, podobnie jak roudnicki, nie posiada już krążanków arkadowych; echem ich są obramienia arkadowe fasad dziedzińca, ujmujące pola z otworami okiennymi. Nie wiadomo, jak miało wyglądać zamknięcie czwartego boku dziedzińca, tj. od strony parku; wolno przypuszczać, że stanowić go mogła niska loggia lub mur dekoracyjny z bramką. Wnętrze pałacu posiadają w zasadzie dekorację klasycystyczną. Do najcenniejszych należy klatka schodowa w skrzydle zachodnim.

Tak więc pałac w Żaganii jest bardzo cennym zabytkiem architektury, dziełem z okresu przełomu, z jednej strony kończącym długi szereg rozwojowy zamków i pałaców renesansowych w Czechach i na Śląsku, z drugiej zaś zapoczątkującym nowy typ pałacu na Śląsku za wzorem Roudnic. Z wysoką wartością historyczną pałacu żagańskiego łączy się niemniejsza jego ranga artystyczna.

Niestety, pałac ulega postępującemu zniszczeniu i zamienia się z wolna w ruinę, mimo, że nie doznał znaczniejszych szkód w czasie działań wojennych. Pusty, niezabezpieczony, oczekuje remontu i włączenia w nurt nowego życia. Należy natychmiast przeprowadzić najkonieczniejsze prace zabezpieczające i ratownicze, zamknąć dostęp dla niepowołanych, naprawić dach i rynny, założyć okna, odczyszczyć i uporządkować zdewastowane i częściowo już zagruzowane wnętrza. Prezydium Rad Narodowych wszystkich trzech szczebli powinny ustalić przeznaczenie i użytkownika pałacu, który nadaje się na cele szkolne, kulturalne lub wypoczynkowe, ze względu na dużą kubaturę budynku.

J. Lepiarczyk

USUWANIE ŚLADÓW ZNISZCZEŃ WOJENNYCH Z MIAST I OSIEDLI A OCHRONA ZABYTEKÓW

Prezydium Rządu powzięło w dniu 20 VIII 1955 r. (Monitor Polski nr 92 z dn. 20 X 55) uchwałę nr 666 w sprawie usunięcia śladów zniszczeń wojennych w miastach i osiedlach.

Stan uporządkowania miast i osiedli prowincjonalnych dotkniętych działaniami wojennymi zwłaszcza na ziemiach odzyskanych przedstawia się znacznie gorzej niż w Warszawie. Wprawdzie z ulic i placów publicznych zdołano już gruz usunąć, ale mury nieodbudowanych budynków nadal się rozsypują a zwaly gruzu zalegają w obrębie bloków i parcel.

Jeśli Prezydium Miejskich Rad Narodowych interesowały się usuwaniem śladów zniszczeń wojennych, to w wielu przypadkach istotnym powodem tych zainteresowań była chęć uzyskania cegły z rozbioru. Toteż główną uwagę zwracano na ruiny budynków, z których po ich rozebraniu można było uzyskać możliwie dużą ilość dobrej calej cegły. Natomiast mało interesowano się wywózką gruzu, jako materiału bezwartościowego, jeśli oczywiście nie przewidywano jego użytkowania do wyrobu prefabrykatów, jak pustaki do stropów, cegła okładzinowa itp.

Ten tryb postępowania nie dawał gwarancji szybkiego uporządkowania miast, a przecież od ukończenia wojny upłynęło

⁵ Jerzy Szablowski, Stary zamek w Żywcu, „Biul. Hist. Sztuki”, IV, 1936, str. 164-5.

⁶ M. Morelowski, op. cit., str. 17.